

Uroczystości ku czci Pasteura we Francji.

(Do ilustracji tytułowej).

Obchód setnej rocznicy urodzin Pasteura stał się we Francji prawdziwym świętem narodowym. Uroczystości rozpoczęły się 24. maja w Paryżu i trwały do 1. czerwca. Cała Francja była w tym czasie pełna przedstawień i odczytów o znakomitym bakteriologu. Po całym kraju zbierane były składki na rozszerzenie pracowni naukowych a zwłaszcza Instytutu Pasteura w Paryżu. Tam też odbyły się najbardziej imponujące uroczystości, które rozpoczęło przyjęcie gości zagranicznych przez prezydenta Milleranda. A zjawili się kilkadziesiąt delegacji od 28 narodów. Delegację polską składali: prof. dr. Karol Klecki, delegat Rządu Polskiego, w szczególności Delegat Ministerstwa W. R. i O. P. oraz delegat Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Witold Chodźko, minister Zdrowia Publicznego, delegat Rządu Polskiego, prof. dr. St. Bądryński, delegat Uniwersytetu warszawskiego i Akademii Lekarskiej, oraz znany lekarz paryski dr. B. Motz, delegat Uniwersytetu lwowskiego.

Następny dzień rozpoczął się od złożenia wieńców na grobie Pasteura. Sarkofag został umieszczony w krypcie Instytutu, tuż koło pracowni fizjologicznej i obok Instytutu szczepień przeciwko wściekliźnie. Krypta mieści również i ciało żony Pasteura, zmarłej w r. 1910. Dwa wieńce z Polski pochodzą od delegacji polskiej i wyższej szkoły wojskowej oraz od Instytutu Wojskowego Sanitarnego w Warszawie. Po złożeniu wieńców następuje odsłonięcie pomnika Pasteura i defilada delegacji przed pomnikiem. Delegaci zwiedzili następnie Instytut, gdzie mieszczą się jak relikwie wszystkie pozostałe po mistrzu przyrządy i preparaty z czasów jego wielkopomnych odkryć: modele i rysunki kryształów własnoręcznie zrobione, prosty aparat polaryzacyjny, kolbki i rurki z płynami z czasów prac nad samorodztwem:

Po południu nastąpiło przyjęcie w Sorbonnie. Z powodu nader licznych przedstawicielstw przemówienia ograniczono do kilku zbiorowych przemówień i złożenia adresów w hołdzie Pasteurowi. Przewodniczy prezydent Rzeczypospolitej Millerand, mając u boku ministra higieny i pracy społecznej dra Strauss'a, ucznia Pasteura i dr. Roux, wicedyrektor Calmette i zaraz po za nimi Akademia Paryska i ministrowie.

Przemawiają: prezydent Millerand wskazując



Ustąpienie Marszałka Piłsudskiego: Marszałek Piłsudski

na podniosły nastrój chwili, mający znaczenie nie tylko dla Francji, przemawia rektor uniwersytetu, minister higieny, przedstawiciel W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Belgii i i.

Następuje składanie adresów. Od armii polskiej składa adres dr. Bujwid. Zapowiedź złożenia adresu z Warszawy wywołuje burzę oklasków. Prezydent Millerand przerwał po krótkim czasie dalsze składanie adresów przemową, zamykając uroczystość w Sorbonnie. Zakończył tę pamiętą uroczystość chór i doborowa orkiestra wojskowa.

Na drugi dzień zwiędzano skromną pracownię Pasteura na rue D'Elm, pamiętą z czasów odkrycia metody szczepień przeciw wściekliźnie.

Z całym należnym pietyzmem obejrzano skromną pracownię, gdzie Pasteur dokonał swych odkryć weterynarskich nad wąglikiem i innymi zarazkami, poczem odsłonięto tablicę na sąsiedniej ulicy, gdzie

Pasteur mieszkał jako uczeń liceum i szkoły normalnej.

Następują nrocystości i przyjęcia w Hotel-deville przez gminę m. Paryża, w Wersalu i Chantilly i innych miastach Francji. Miały one przebieg równie wspaniały, a odbywały się w różnych terminach w obecności prezydenta republiki francuskiej Milleranda i licznie przybyłych gości.

Ustąpienie marszałka Piłsudskiego.

Mimo całej naszej prawdziwej sympatii ku nowo stworzonej większości polskiej, którą po tak długich i uciążliwych zachodach udało się stworzyć, podkreślić musimy jednak przykry dla większości społeczeństwa fakt, związany z nowym gabinetem.

Jest to ustąpienie ze stanowiska Szefa Sztabu Generalnego i Przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jest to fakt, które nie tylko w szeregach armii, lecz także w całym społeczeństwie wywołać musi odruchowe głębsze zastanowienie. Wydać się to może człowiekowi, nieobeznanemu bliżej ze stosunkami politycznymi w Polsce, niepojętem i niemożliwym.

Jakto? Człowiek, który najwięcej chyba ze współczesnych mężów stanu pracował i przecierpiał dla wywalczenia niepodległości, który od 1905 roku wbrew wszelkim poważnym i niepoważnym wątpliwościom — pracował nad sprawą stworzenia „żołnierza polskiego”, poprzez „Związek Walki Czynnej” i „Strzelca”, a następnie poprzez Legiony i Magdeburg stanął na czele armii wskrzeszonego po tylu latach państwa, genialnie ją zaimprovizował z niczego wprost, na czele jej odniósł druzgocące zwycięstwo nad zwycięskimi dotychczas na wszystkich innych frontach zastępami czerwonej armii ku zdziwieniu całej Europy, armię tę następnie z nadzwyczajnym rozmachem ale i rozumem organizuje i kształci — ten człowiek ustępuje dziś w chwili powołania do rządów gabinetu większości polskiej.

Pozostanie to dla społeczeństwa nie zaangażowanego w tę bezwzględną walkę polityczną „na noże” — największą może obok wypadków grudniowych u. r. — tragedia. Jakto? Zwycięski wódz armii narodowej, symbol walki o niepodległość narodu, wzór obywatela-żołnierza ustępuje dziś



Jen. Weygand w Syrii: Powitanie jen. Weyganda przez ludność miejscową w Bejrucie.